

## Mediacje w Norwegii

"Norweskie mediacje to sukces polityki państwa." Mediacje istnieją i funkcjonują w Norwegii w postaci całkiem sprawnego systemu. Stały się tam uznaną i stosowaną drogą rozwiązywania konfliktów. U podłoża ich sukcesu tkwi opiekuńcza polityka państwa.

Wartością leżącą u podstaw norweskiego systemu mediacji była i nadal jest społeczność lokalna oraz pełniona przez nią funkcja społeczna jaką jest kontrola życia jednostki. Dzięki uprawnieniu i upowszechnieniu mediacji zwalczanie konfliktów własnymi „siłami” lokalnej społeczności stało się możliwe bez udziału trzecich, niezaangażowanych i zewnętrznych autorytetów państwowych tj. sądów, na rzecz najbardziej zainteresowanych, czyli pokrzywdzonego, sprawcy i jego otoczenia. Znaczącymi czynnikami, jakie wpłynęły na kształt omawianego systemu i zgrały się z wydaniem ustawy o narodowej służbie mediacyjnej były działania autorytetów państwowych, wynikający z nich kształt administracyjny zaprojektowanego systemu, a także ideologia leżąca u podstaw mediacji i norweska kultura pokoju. Ugrupowania polityczne rządzące w Norwegii na początku lat 90 prowadziły politykę sprzyjającą powstaniu i rozwojowi mediacji. W wyniku inicjatywy ustawodawczej podjęto działania wykonawcze, którym towarzyszyła atmosfera zgody między prawicą i lewicą, rządem a opozycją. Uprawnione przez parlament i ogólnie zalecane, mediacje stały się elementem systemu prawnego. Dość szybko zostały wdrożone w życie jako zalecany i akceptowany środek służący całemu społeczeństwu w rozwiązywaniu konfliktów. Temu procesowi towarzyszyły wzmożone działania organizacji pozarządowych akredytowanych przez władze państwowe. Aktywna współpraca sektora państwowego i pozarządowego jest do dziś niepodważalnym atutem norweskiej polityki wewnętrznej. Prospołeczna orientacja państwa sprzyja wypracowaniu narzędzi skutecznej kontroli nad narastającymi problemami społecznymi, a jednym z jej efektów jest narodowy system mediacji. Zanim jednak wdrożono go w życie musiały zaistnieć pewne okoliczności. Na ich kształt wpłynęły oddolne działania środowisk akademickich i grona pracowników socjalnych alarmujące o wzrastającej przestępczości wśród młodych ludzi. Wyczerpanie na problemy społeczne oraz otwartość na dialog z obywatelami, charakteryzujące postawę władz norweskich spowodowały, że głosy te nie pozostały bez echa, a mediacja zyskała miano instytucji rekomendowanej nie tylko przez badaczy społecznych, ale także państwo. W ten sposób powstał system, którego filarami są rozprzeszczerzone na terenie kraju ośrodki (tzw. Konfliktraadet), wyznaczone do obsługi odpowiednich rejonów geograficznych. W chwili obecnej Norwegia podzielona jest na 19 okręgów, w których istnieje przynajmniej jeden ośrodek mediacyjny. Każdy z nich prowadzi odrębną politykę, w której łatwo dostrzec podobieństwa - zwłaszcza w zakresie rekrutowania mediatorów czy systemie wynagrodzeń (są to warunki sztywne, postawione przez państwo) - i różnice tj. dopasowanie działań do zróżnicowania społecznego danego regionu. Konfliktraadet mają więc dość dużą swobodę. Reguły narzucone im przez władze jedynie standaryzują usługi w perspektywie całego kraju, nie utrudniając zarazem innowacyjnych czy autorskich projektów podejmowanych przez mediatorów z poszczególnych ośrodków. Jest to kolejny przykład ilustrujący rozważną politykę państwa. Ingerowanie w problemy społeczne za pośrednictwem ośrodków mediacji pozytywnie wpływa na ogólną kondycję państwa. Dowodem tego jest np. rozmiar norweskiej populacji więziennej. Liczba osób pozbawionych wolności przypadająca na 100 tysięcy mieszkańców to 66. Dla porównania w USA jest to 730, Rosji 607, Anglii i Walii 139. Kraje charakteryzujące się niższym od norweskiego wskaźnikiem to Islandia (40), Słowenia (65) i Ekwador (59). Populacja więzienna w Polsce wynosi natomiast 230. Na tle państw Europy Środkowo-Wschodniej jest to znacząca liczba. Większe od polskich statystyki posiadają jedynie Ukraina (356), Białoruś (426) i Mołdawia (247). Rola policji i procedura kierowania spraw do mediacji Organem państwowym, który ma największy wpływ na wykorzystanie mediacji karnych w praktyce jest policja. Jest to rezultat zorganizowanej trzypoziomowo prokuratury w Norwegii. W jej strukturach służby policyjne zajmują trzeci, najniższy poziom podlegający dwóm pozostałym – Dyrektorowi Generalnemu oraz prokuratorom odpowiedzialnym za postępowanie karne w przypadku przestępstw podlegających karze pozbawienia wolności powyżej 6 lat. Podjęcie decyzji dotyczących postępowania w przypadku spraw karnych znajdujących się poniżej tej granicy leży w gestii prokuratorów policyjnych. Do ich obowiązków należy zaklasyfikowanie popełnionego przestępstwa do jednej z dwóch dróg postępowania: mediacyjnego lub sądowego. Dokonanie rozgraniczenia następuje po oględzinach miejsca zdarzenia oraz rozpoznaniu sytuacji i odbywa się bez udziału sztywnych, ustalonych wcześniej procedur policyjnych. Jest to dość płynna granica, która stanowi niezwykle istotne narzędzie regulujące liczbę spraw kierowanych do mediacji. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że jest to rozwiązanie kontrowersyjne, wprowadzające duży element przypadku i ryzyko niesprawiedliwego potraktowania sprawców. Należy jednak pamiętać, że chodzi tu o drobnych przestępców, złodziei, włamywaczy, piratów drogowych, „graficiarzy” czy bijących się na ulicy pijanych mężczyzn. Policja bowiem może kierować do mediacji tylko te przypadki, które według kodeksu podlegają karze mniej niż 6 lat pozbawienia wolności. Wiedza służb policyjnych na temat istoty i zastosowania procesu mediacyjnego w dużym stopniu decyduje więc o dalszych losach sprawcy i poszkodowanego. Z uwagi na przeciążenie komisariatów policji i bezsensowność kierowania wielu drobnych przestępstw do rejestrów sądowych, zapotrzebowanie na nią

wciąż wzrasta. W tym przypadku wiedza jest kluczem dla rozwoju i funkcjonowania mediacji w praktyce i pełnienia naprawczej funkcji w społeczeństwie. Aby ją zwiększać ośrodki mediacyjne podejmują różne starania promujące samą ideę. Wzorcowym przykładem jest ośrodek mediacji w Oslo, który podjął współpracę z komendą główną policji. Opiera się ona na dwustronnym przepływie informacji (np. organizowanie wspólnych posiłków na terenie ośrodka, na które zapraszani są przedstawiciele miejskiej policji). Podjęta współpraca jest skuteczna, a jej efekty widoczne są w przytoczonych dalej statystykach. Najbliższe lata przyniosą prawdopodobnie dalszy wzrost, zwłaszcza gdy kierowanie spraw do mediacji stanie się policyjną rutyną. Proces wysyłania spraw karnych do mediacji wygląda następująco. Pierwszym etapem jest uzyskanie zgody poszkodowanego i sprawcy na jej rozpoczęcie. Następnie sprawa zostaje przekazana do ośrodka mediacji, strony spotykają się i zwykle dochodzą do porozumienia. Jeśli ugoda nie zostaje osiągnięta - sprawa wraca do policji. Natomiast w sytuacji, gdy konflikt kończy się podpisaniem porozumienia, realizacja jego postanowień jest monitorowana przez dany ośrodek. Wypełnienie przyjętych przez sprawcę zobowiązań powoduje zamknięcie sprawy, a popełnienie przestępstwa nie jest zarejestrowane, ani w jego aktach, ani w oficjalnym rejestrze policji. Przestępstwa większego kalibru kierowane są od razu do sądu i mediacja nie jest w ogóle możliwa w początkowej fazie postępowania. Może natomiast stanowić formę uzgodnienia rekompensaty dla poszkodowanego lub uzupełnienie orzeczonego przez sąd wyroku kary. Wówczas sprawca jest zmuszony do jej podjęcia i dobrowolny charakter mediacji zostaje naruszony. Oba fakty tj. kierowanie sprawcy do mediacji na podstawie wyroku sądowego oraz brak możliwości podjęcia mediacji na każdym etapie postępowania sądowego poddawane są krytyce i traktowane jako słabości systemu. Są nie tylko pogwałceniem zasady dobrowolności mediacji, ale także ignorują potrzeby stron, które nie będąc gotowe do podjęcia mediacji zaraz po zajściu zdarzenia, często dojrzewają do niej po pewnym czasie. Ideologiczne podłoże

Ideologiem pełniącym funkcje krytyka i mentora mediacji w Norwegii jest Nils Christie, profesor Uniwersytetu w Oslo. To jego książka pt. *Granice cierpienia była kluczem nie tylko dla rozwoju samej teorii pokojowego rozwiązywania konfliktów, ale też dla powstania inicjatywy ustawodawczej o wydaniu "Aktu o narodowej służbie mediacyjnej". Nazwisko Christie&rsquo;ego jest wśród Norwegów nieodłącznie kojarzone z mediacjami. Christie nazwał i stworzył teoretyczne podstawy dla istnienia Tego, co naukowcy, pracownicy socjalni czy politycy wiedzieli, że musi powstać. Dał podwaliny, na których można się było oprzeć i pokazać dlaczego należy wprowadzić mediacje. Zgodnie z zaprezentowanym przez niego poglądem konflikty społeczne są nieustannie zawłaszczane przez państwo. W tradycyjnym modelu władzy państwowej o rozstrzygnięciu zaistniałych w społeczeństwie sporów i dalszych losach zważnionych stron decydują autorytety zewnętrzne tj. sądy, sędziowie, ławy przysięgłych. Bezpośrednio zainteresowani tj. pokrzywdzony i sprawca są całkowicie pominięci, a ich interesy reprezentowane są przez zewnętrznych ekspertów tj. prawników. Głównym zadaniem tych ostatnich jest przedstawienie suchych faktów i rzetelnych wersji wydarzeń. Uczucia, potrzeby i faktyczne interesy stron przez cały czas trwania procesu są całkowicie ignorowane, podobnie jak ich naturalne reakcje wywołane werdyktem, czy przyszłe losy i wzajemne stosunki. Zdaniem Christie&rsquo;ego mediacje w odróżnieniu od sądu są instytucją społeczną tworzoną przez i dla ludzi, uwzględniającą to co najważniejsze, czyli motyw i emocje tkwiące u podłożu sporu, punkty widzenia obu stron, oczekiwania związane z przebiegiem konfliktu i jego rozwiązaniem, wspólną dalszą przyszłość oraz otoczenie, w którym doszło do naruszenia prawa. Po 16 latach od utworzenia systemu mediacji w Norwegii Christie wciąż cieszy się dużym szacunkiem i sławą wśród mieszkańców tego kraju. Jako ideolog nadal poddaje nowe idee, które mają ulepszać rzeczywistość społeczną. Ocenia, krytykuje, chwali, radzi &ndash; pełni rolę mentora mediacji, z którego zdaniem liczą się wszystkie norweskie organizacje związane z ich funkcjonowaniem, mimo że nie wszyscy się z nim zgadzają. W oczach części Norwegów uchodzi za niepoprawnego optymistę głęboko wierzącego w transformacyjny potencjał mediacji i dobro każdego człowieka. Norweski system mediacji jako jedna z dróg reagowania na problemy społeczne*

Norwegia jest krajem o powierzchni 323 759 tys. km<sup>2</sup> zamieszkiwanym przez 4,5 mln. ludzi. Aby zrozumieć w jaki sposób przekłada się to na życie jej mieszkańców najlepiej porównać powyższe parametry z ich polskimi odpowiednikami Polska zajmuje bowiem taką samą powierzchnię jak Norwegia, z tą różnicą, że jest zamieszkała przez, w przybliżeniu, dziesięciokrotnie mniejsze społeczeństwo. Gęstość zaludnienia obu krajów wynosi odpowiednio: 13,8 osoby/km<sup>2</sup> i 123,6 osoby/km<sup>2</sup> Co to oznacza w praktyce? Norwegia jest w niewielkim stopniu (na swoje możliwości) ucywilizowana. Największym ośrodkiem miejskim jest Oslo, w którym mieszka około 1 mln. obywateli, ale już następnym w kolejności jest Bergen z liczącą jedyne 250 tys. mieszkańców społecznością. Patrząc na mapę Norwegii rzuca się w oczy duży rozrzut ośrodków miejskich na całej przestrzeni kraju, a między nimi olbrzymie tereny opanowane przez przyrodę, wśród których znajdują się już tylko rejony wiejskie. Dlatego też idea społeczności lokalnej w Norwegii jest bardzo silna. Nie licząc Oslo, Bergen, czy Trondheim pozostałe skupiska ludzi są na tyle małe, że większość ich członków zna się przynajmniej z widzenia. Nawet mniejsze miasta takie jak Stavanger czy Kristiansand gwarantują poczucie wspólnoty z pozostałymi mieszkańcami. Kolejnym czynnikiem odgrywającym znaczącą rolę w Norwegii są wartości liberalne. Młodzi ludzie w szkołach uczeni są przede wszystkim postaw obywatelskich, funkcjonowania i istoty demokracji. Odbywa się to kosztem pozostałej wiedzy. Daty

śmierci znanych ludzi, znajomość literatury obcojęzycznej i faktów z historii państw europejskich czy też stolice wszystkich państw naszego globu stanowią ciekawostki, bez których, będąc rodowitym Norwegiem, można się obyć i zdobyć wyższe wykształcenie. Norweski program oświaty skoncentrowany jest bowiem na ojczystym kraju - podtrzymywaniu młodej jeszcze tradycji, nauczaniu obu obowiązujących w Norwegii języków, czytaniu Ibsena, słuchaniu Griega i podziwianiu dzieł Munka. Nie oceniając tego etnocentryzmu, trzeba przyznać, że dzięki temu Norwegowie mają bardzo silnie zakodowane idee obywatelskości oraz demokracji, a za sprawą rozwoju mediacji, kolejnym coraz silniej przyswajanym przez nich zjawiskiem jest kultura pokoju, której symbolem są mediacje. Na specyfikę Norwegii wpływa też rozbudowana polityka socjalna. Jej skutki są obserwowalne przede wszystkim na poziomie codziennego życia obywateli. &bdquo;Nie masz rodziny, przyjaciół, ale masz przyjaciela w państwie&rdquo; - takie przekonanie żywią Norwegowie, a zwłaszcza ludzie starsi lub niezdolni do samodzielnego funkcjonowania. Reakcją władz państwowych na ich potrzeby jest dostarczanie pomocy za pośrednictwem społeczności lokalnych. Każda z 400 norweskich gmin jest reprezentowana przez lokalną komunę, której funkcją jest m.in. niesienie pomocy swoim potrzebującym &bdquo;podopiecznym&rdquo;. Trzy razy dziennie - w porze śniadania, obiadu i kolacji mają oni zapewnioną opiekę specjalnie do tego celu przeszkolonych pracowników, którzy nie tylko ich pielęgnują, ale też sprzątają, robią zakupy i gotują. Są opłacani i zatrudniani przez największego opiekuna Norwegów, jakim jest państwo. Do grup potrzebujących należą także osoby uzależnione, których w ostatnich latach w Skandynawii nieustannie przybywa. Pod ich kątem skonstruowana jest aktywna polityka mieszkaniowa państwa. Obok materialnej pomocy osoby takie otrzymują lokum w nowo wybudowanych osiedlach mieszkaniowych, których celem jest wizualne zacieranie różnic między tą grupą, a pozostałymi mieszkańcami. Niestety taki system ma też swoje wady - demotywuje wielu ludzi, którzy przestają pracować by zacząć nowe, wygodne życie na rachunek państwa. Życie z &bdquo;socjale&rdquo; staje się coraz częstszym zjawiskiem w Norwegii i stanowi skutek uboczny coraz bardziej obciążonego systemu państwowego. Aby podźwignąć rosnące wymagania związane z eskalacją negatywnych zjawisk społecznych, politycy podnoszą podatki, które z kolei uderzają w ludzi zdrowych i pracujących. Ekspertki szacują, że w którymś momencie szala się przeważa i nastąpi kryzys. Póki co jednak system funkcjonuje całkiem sprawnie, a rosnące statystyki donoszące o narastającym problemie &bdquo;jeżdżących na gapę&rdquo; pozostają tematem gorących dyskusji. Specyfika Norwegii jako państwa opiekuńczego nie polega jednak wyłącznie na opisanych wyżej formach pomocy. Norweski system mediacji jest dowodem na to, że państwo reaguje na bieżąco także na wiele innych społecznych wyzwań. Mediacje, a władze państwowe - współdziałanie Sformalizowanie mediacji jako prawnie uzasadnionej drogi rozwiązywania konfliktów w formie scalającego je systemu administracyjnego, ustanowienie 22 ośrodków mediacyjnych dostępnych dla wszystkich mieszkańców oraz finansowanie ich z budżetu państwa, zaangażowanie wolontariuszy, dzięki którym problemy rozwiązywane są w lokalnym otoczeniu przez członków społeczeństwa bez udziału autorytarnych sądów. To wszystko środki jakimi państwo propaguje mediacje i stwarza obywatelom warunki do pokojowego stylu rozwiązywania konfliktów, łagodniejszego i korzystniejszego od niszczącego relacje międzyludzkie postępowania sądowego. Ogólnodostępny, rozbudowany i dynamiczny system mediacji jest ilustracją efektywnego sposobu w jaki rząd norweski ingeruje w konflikty mikrospołeczne. Wzrost przestępczości wśród młodych ludzi był i jest tylko jednym, choć kluczowym dla systemu, przykładem kwestii wymagającej interwencji państwowej. O jej przebiegu zdecydował splot kilku czynników tj. powstanie idei mediacji, efektywna współpraca środowisk naukowych i praktyków, które przy jednoczesnym politycznym wsparciu przerodziły się w sprawnie funkcjonującą państwową organizację powołaną do rozwiązywania konfliktów społecznych. Kolejnym krokiem promującym mediacje było zwiększenie skali ich zastosowania na nowe obszary tj. szkoły, firmy, wspólnoty sąsiedzkie czy mniejszości narodowe. Efektywność systemu przyczyniła się do powstania prywatnych instytucji o charakterze komercyjnym, które świadczą mediacje np. w konfliktach na rynku nieruchomości tj. między najemcami i dzierżawcami. Droga rozwoju mediacji w Norwegii pokazuje dwie rzeczy. Po pierwsze, jak wiele znaczą celowe i świadome działania władz państwowych podjęte we współpracy z sektorem pozarządowym, reprezentującym faktyczne potrzeby obywateli. Po drugie, korzyści jakie dla państwa niesie rozwój takiego systemu, czyli rozszerzenie kontroli nad społeczeństwem, czerpanie informacji o jakościowych i ilościowych zmianach w nim występujących, przeciwdziałanie potencjalnym konfliktom tj. na tle międzykulturowym oraz wzmocnienie funkcji opiekuńczej i związanego z nią pozytywnego wizerunku państwa. A jak to wygląda w praktyce? Na podstawie rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami wybranych ośrodków mediacji w Norwegii (w okresie od września do grudnia 2005) poniżej zostaną omówione trzy z nich, zlokalizowane w Bergen, Trondheim i Oslo. BERGEN Ośrodek w Bergen znajduje się w centrum miasta obok komisariatu policji i jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych mediacją. Jego usługi są bezpłatne i ogólnodostępne dla 430 tysięcy Norwegów zamieszkujących okręg Hordaland, w którym Bergen pełni rolę stolicy. W samym biurze pracują 3 zatrudnione osoby - dyrektor, doradca i konsultant. Natomiast w całym okręgu pracuje 33 mediatorów-wolontariuszy, 17 mężczyzn i 16 kobiet w przedziale wiekowym od 21 do 71 lat. Do głównych zadań ośrodka należy koordynowanie pracy wszystkich 33 mediatorów,

udzielanie im wsparcia i rady oraz rozpowszechnianie idei mediacji w społeczeństwie. Głównym narzędziem promocji mediacji w Bergen i okręgu Hordaland są ulotki informujące o istocie i procedurze mediacji, jej zaletach oraz dostępności w otoczeniu, czyli danych kontaktowych najbliższych zlokalizowanych ośrodków, które je prowadzą. Do rzadszych sposobów należą kontakty z mediami. Sporadycznie w prasie ukazują się wywiady z mediatorami lub stronami konfliktu, które uczestniczyły w mediacji. Biuro zajmuje się także naborem i selekcją nowych mediatorów. W zależności od bieżących potrzeb zostaje podjęta procedura rekrutacyjna. Ogłoszenia informujące o rekrutacji i kryteriach zamieszczane są w lokalnej prasie. O przyjęciu kandydata do grona mediatorów decyduje rozmowa kwalifikacyjna przeprowadzana przez kilkusobową komisję reprezentującą policję, władze miasta, społeczność lokalną oraz ośrodek mediacji prowadzący nabór. Kandydat na mediatora musi mieć ukończone 18 lat i wykazać się licznymi umiejętnościami komunikacyjnymi tj. aktywnym słuchaniem, umiejętnym parafrazowaniem czy właściwym sposobem zadawania pytań i formułowania wypowiedzi. Ich weryfikacja odbywa się podczas kolejnego etapu procedury rekrutacyjnej polegającego na spotkaniu kandydata z gronem zawodowych mediatorów. Przyjęci kandydaci przechodzą następnie obowiązkowy, bezpłatny czterodniowy kurs. Ma on charakter uniwersalny na terenie całego kraju, jest wprowadzony i koordynowany ogólnie przez Ministra Sprawiedliwości. Mediatorów przyjmuje się na cztery lata. Ich wynagrodzenie wynosi około 40PLN za sprawę (80NOK) i około 65PLN za godzinę spotkania (130NOK). Koszty poniesione w związku z pracą biurową (koperty, papier, długopisy), podróżą czy rozmowami telefonicznymi są refundowane przez państwo. Procedura przyjmowania spraw do mediacji charakteryzuje się kilkoma zasadami. Po pierwsze obie strony zgłaszanego konfliktu muszą być znane i dobrowolnie wyrazić zgodę na przystąpienie do mediacji. Po drugie muszą uczestniczyć w niej osobiście, a nie za czyjś pośrednictwem. Gwarantuje się im pełną poufność. Spotkanie odbywa się zawsze w otoczeniu lokalnej społeczności sprawcy. W ciągu 11 lat istnienia ośrodka w Bergen, biuro otrzymało 3500 spraw, z czego 49% karnych (1671) i 51% (1788) cywilnych. Około 85 - 90% z nich przeszło mediacje. Z tych około 95% zakończyło się ugodą, z których wszystkie zostały dotrzymane. W 1994 r. wpłynęło jedynie 60 spraw, 30 karnych i 30 cywilnych. W roku 2005 w sumie 294 sprawy, 234 więcej niż na początku istnienia biura, z czego 176 z zakresu prawa karnego (146 więcej niż w 1994). Statystyki pokazują, że w latach 2005 i 2006 napływ spraw karnych utrzymywał się na stabilnym poziomie (176) i znacznie przewyższał ilość spraw cywilnych (2004 - 157, 2005 - 118). Zarejestrowane w 2005 w okręgu Hordaland konflikty to w większości włamania do sklepów (22), mniejsze kradzieże (62), kradzież motocykli (5), wandalizm (65), pogróżki (16), przemoc (51), konflikty sąsiedzkie (28), rodzinne (7), włamania (4), przestępstwa o charakterze ekonomicznym (9), pozostałe konflikty (21), inne przewinienia (21). W sumie 294 zgłoszonych spraw. Najczęstszym rezultatem mediacji jest podpisanie porozumienia. Przy drobnych przewinieniach przewiduje ono zwykle zgodę w formie ustnych przeprosin sprawcy i podaniu ręki. W sytuacji poważniejszych spraw ugodą przewiduje zwykle wypłatę rekompensaty lub wyznaczenie sprawcy do wykonania określonej pracy społecznej. Każdy zgłaszany przypadek traktowany jest indywidualnie. Pod jego kątem dobiera się mediatorów. Dobór przebiega bardzo starannie. Do jednej sprawy wyznaczani są jeden lub dwaj mediatorzy. Po uzyskaniu ich zgody na prowadzenie mediacji przekazywane są im papiery dotyczące danego konfliktu. Mediacja odbywa się w godzinach rannych lub wieczornych w pomieszczeniach bezpłatnie udostępnianych przez lokalną komunę. Stosunki ośrodka mediacji w Bergen z innymi organizacjami i instytucjami społecznymi są niesformalizowane i przebiegają pozytywnie. Niezwykle ważną jest relacja z policją ze względu na omówione wcześniej kompetencje służb policyjnych w zakresie kierowania spraw do mediacji. Przepływ wiedzy dotyczącej istoty mediacji i jej zastosowania opiera się na nieformalnej sieci powiązań między mediatorami a przedstawicielami sądu, instytucji zajmujących się konfliktami na linii konsument &ndash; usługodawca, radami pojednawczych czy organizacjami przykościelnymi zajmującymi się doradztwem rodzinnym. Ośrodek nie prowadzi żadnych innowacyjnych, ani eksperymentalnych projektów związanych z promocją mediacji w szkołach, więzieniach czy organizacjach pracy.

**TRONDHEIM** Ośrodkowi mediacji w Trondheim, stolicy okręgu Sor-Trondelag także podlega 33 mediatorów-wolontariuszy, którzy wywodzą się z różnych środowisk i posiadają bardzo różnorodne doświadczenie. Są to często przedstawiciele mniejszości narodowych czy tak odległych kultur i krajów jak np. Tanzanii, Bośni, Iraku. Najmłodszy z mediatorów ma 19 lat, podczas gdy najstarszy ukończył już 80 lat. Na co dzień w biurze przebywają cztery zatrudnione osoby, które przez pryzmat podejmowanych z ramienia ośrodka działań sprawiają wrażenie prężniejszych i aktywniejszych od pracowników zatrudnionych w Bergen. Cechą wyróżniającą działanie biura w Trondheim jest jego duża aktywność przejawiająca się w liczbie prowadzonych projektów. Oprócz standardowo pełnionych obowiązków tj. prowadzenia mediacji, koordynowania i wspierania mediatorów czy rekrutowania nowych wolontariuszy, podejmowane są przedsięwzięcia promujące mediacje w szkołach, organizacjach pracy i więzieniach. Prezentacja idei mediacji na forum nauczycielskim w wybranych placówkach oświatowych czy nawiązywanie kontaktów w gronie pedagogicznym to działania o charakterze marketingowym, które owocują m.in. przeprowadzonymi wśród uczniów szkoleniami na temat rozwiązywania sporów. Obecnie w wielu norweskich podstawówkach w sytuacjach spornych między rówieśnikami dzieci same pełnią funkcje mediatorów rozładując zaistniałe sytuacje jeszcze zanim dojdzie do ich eskalacji. Podobny,

marketingowy charakter ma projekt ukierunkowany na promocje mediacji w firmach. Przedstawiciel ośrodka kontaktuje się z pracodawcą w celu ustalenia daty spotkania i prezentacji na temat mediacji. Pomysł na wprowadzenie mediacji do sektora biznesowego wiąże się z komercjalizacją usług i znalezieniem dodatkowego źródła dochodu, które pozwoliłoby na rozwinięcie prowadzonej przez ośrodek działalności na polu rozpowszechniania mediacji. Natomiast kierunkiem trzeciego przedsięwzięcia są więzienia i dążenie do utworzenia na ich terenie miejsca, w którym mogłyby się odbywać dyżury pełnione przez mediatorów. Podstawą tego projektu są ankiety przeprowadzone wśród osób przebywających w więzieniu. Celem badania jest zbadanie ich poglądów dotyczących spotkań sprawca vs. poszkodowany. Ze względu na innowacyjność przedsięwzięcia i jego wstępną fazę na jesieni 2005 efekty nie są znane. Niezależnie jednak od faktycznych rezultatów tego działania, należy docenić kierunki aktywności w jakim podąża ośrodek w Trondheim. Do aktywności o charakterze czysto informacyjnym należy rozpowszechnianie mediacji za pomocą ulotek dystrybuowanych na terenie instytucji socjalnych, służb policyjnych, biur zatrudnienia i innych publicznych miejsc, w których mogą okazać się wskazówką dalszego postępowania. Stosunki ośrodka z policją i lokalnym sądem, choć nieformalne, przebiegają sprawnie i efektywnie. Przekładają się na rosnącą liczbę spraw karnych napływających do ośrodka z komendy policji i sali sądowej. Miesięcznie jest to ok. 400 spraw, z których większość kończy się zawarciem ugody. Praktyka wskazuje, że jedno dwugodzinne spotkanie wystarcza do zamknięcia sprawy, choć bywają wyjątki od tej niepisanej reguły. W ciągu 2004 roku w ośrodku mediacji w Trondheim zarejestrowano 631 spraw obejmujących cały okręg (w tym 327 karnych i 304 cywilnych). Niestety biuro nie udostępnia rozbudowanych statystyk osobom z zewnątrz. Do najczęściej rejestrowanych należą kradzieże sklepowe czy samochodowe. Także przemoc (tj. bójki na ulicy) oraz konflikty sąsiedzkie, zwłaszcza w blokowiskach. Skutecznym sposobem rozwiązywania sporów między mieszkańcami bloków okazało się nawiązanie kontaktów z dozorcami. Ci wiedzą bowiem najlepiej o występujących problemach, a jednocześnie cieszą się autorytetem wśród mieszkańców. Osiągane podczas mediacji porozumienia wynikające z doświadczeń Trondheim mają najczęściej charakter finansowy (tj. rekompensata strat lub pokrycie kosztów naprawy zniszczonej rzeczy), socjalny (tj. praca na rzecz społeczności lokalnej - odmalowanie zniszczonej ściany, sprzątnięcie dróg itp.) czy też po prostu bardzo łagodny (tj. podanie ręki) najczęściej w sytuacji bójki na ulicy pod wpływem alkoholu. Z wynikiem 631 Trondheim lokuje się na 2. miejscu, zaraz po Bergen w ogólnokrajowej statystyce z 2004 dotyczącej ilości zgłoszonych w danym roku spraw. OSLO Stolica Norwegii jest największym źródłem potencjalnych konfliktów na terenie całego kraju. Kontrast z pozostałymi norweskimi miastami tak jak Bergen, Trondheim czy Stavanger jest niezwykle wyrazisty. Już same dane demograficzne pozwalają przewidzieć kierunek istniejących różnic. W Oslo mieszka około 1 miliona ludzi, w Bergen (drugim co do wielkości norweskim mieście) tylko 240 tysięcy mieszkańców. Oslo skupia największą liczbę imigrantów. Najlepszą tego ilustracją jest jedna z położonych przy centrum miasta dzielnic nazwana przez Norwegów &bdquo;Małym Pakistanem&rdquo;. Kojarzona jest z miejscem niebezpiecznym i nieciekawym, otoczonym aurą kurzu, brudu i szarości. Właśnie ze względu na różnorodność kulturową Oslo, spacer po tym mieście jest daleki od uczucia komfortu psychicznego towarzyszącego przechadzce po Bergen. Kolejnym czynnikiem sprzyjającym powstawaniu konfliktów w stolicy Norwegii jest jej wielkomiejski charakter, a co za tym idzie: intensywny ruch uliczny oraz metro - lęgowisko drobnych złodziejasków i narkomanów. W żadnym innym norweskim mieście nie ma metra, a więc i problemów, które za sobą pociąga, nie ma też takiego natężenia narkomanów i bezdomnych proszących o pieniądze na ulicach. Gęstość zaludnienia w Oslo, liczba uczniów w szkole, mieszkańców w blokach czy tłok na ulicach niosą podwyższone ryzyko kradzieży, napadów i popełnienia innych przestępstw. O braku poczucia bezpieczeństwa świadczą także inne fakty tj. zabezpieczenia antykradzieżowe i ochrona we wszystkich sklepach, której pozbawione są inne miasta w Norwegii. Specyfika miejsca zwiększa rangę Konfliktraadet w Oslo. Pełni on funkcję sekretariatu generalnego dla wszystkich pozostałych ośrodków. Oprócz realizowania standardowych działań mediatorzy pośredniczą między organami państwowymi, a siecią rozrzuconych po kraju biur. Co więcej skupia on największą liczbę mediatorów-wolontariuszy, bo aż 150, w tym wielu z Iranu i Pakistanu, którzy świadczą usługę mediacji w całym okręgu Oslo eg Akershus. Niezwykle ważną rolę w działaniach ośrodka mediacji w Oslo odgrywa policja, z którą rozpoczęto współpracę na przełomie 2004 i 2005. Obustronna relacja ma charakter nieformalny i opiera się na przepływie informacji. Funkcjonariusze policji zapraszani są do biura na wspólny posiłek połączony z dyskusją opartą na wymianie doświadczeń. Efekty tego przedsięwzięcia mają odzwierciedlenie w zachowaniach policji, a ich potwierdzeniem są zmieniające się na korzyść mediacji statystyki. Drugim projektem, który zasługuje na większą uwagę, gdyż stanowi eksperyment w skali kraju, to uruchomienie dyżurów mediacyjnych w kawiarni. Autorem tego pomysłu jest Nils Christie. W grudniu 2005 przedsięwzięcie znajdowało się jeszcze w fazie wstępnej. Jego główną ideą były dyżury mediatorów w jednej z kawiarni, gdzie w oddaleniu od reszty pomieszczenia wygoszparowano specjalnie dla nich stół i &bdquo;kącik&rdquo; mediacyjny. Realizacja tej koncepcji miała przede wszystkim rozpowszechnić ideę mediacji w bezpośrednim otoczeniu danej społeczności. Rezultatów tego pomysłu jeszcze nie można formułować, gdyż jest dość młody i obecnie wdrażany w życie. Wydaje się być jednak bardzo konkretnym i interesującym eksperymentem, który jeśli

przyniesie sukces, może przyczynić się do znacznej popularyzacji mediacji w sprawach cywilnych. W 2004 roku w Oslo zarejestrowano 1361 spraw (w tym 734 karnych i 627 cywilnych). Zawierane przez strony porozumienia opierają się najczęściej na kompensacie finansowej lub uzgodnionej formie pracy społecznej (60%). Według statystyk 80% spraw zakończonych ugodą zostało definitywnie zamkniętych w wyniku realizacji uzgodnionych warunków. Pozostałe przypadki były w toku postępowania w momencie prowadzenia badań (14,40%), zostały zerwane (5,35%) lub przeszły renegotiacje (0,15%).

**Podsumowanie** Każdy z trzech opisanych wyżej ośrodków posiada, oprócz cech wspólnych związanych ze standardami narzuconymi ogólnie przez państwo, własną specyfikę. W biurze w Bergen panuje na co dzień bardzo spokojna atmosfera. Ośrodek nie podejmuje wzmożonych kontaktów z policją czy innymi instytucjami życia publicznego, które mogłyby zwiększyć odsetek wpływających do mediacji spraw. Relacje z policją, czy sądem ograniczają się głównie do wzajemnej wiedzy o sobie. Pierwszą rzeczą, która zwraca uwagę w biurze Trondheim to jego aktywność, nowe projekty i pomysły będące w trakcie realizacji lub jeszcze na etapie tworzenia. Biuro zatrudnia głównie osoby młode, w tym specjalnego doradcę, który ma duże doświadczenie w konfliktach międzykulturowych. Oslo wyróżnia się dużą liczbą pracujących mediatorów oraz wzmożoną współpracą z policją. Ośrodek ma też stały kontakt z Nilsem Christie, twórcą idei mediacji w Norwegii i zarazem źródłem dalszych inspiracji, krytycznych czy doradczych uwag. Podstawą dla funkcjonowania wszystkich ośrodków jest głębokie przekonanie o potencjale społeczności lokalnych. Zorganizowany przez państwo i scentralizowany system służby mediacyjnej to tylko formalna rama spajająca wszystkie ośrodki w jedną sieć. Konflikty rozwiązywane są przez i dla członków danych społeczności. Taka filozofia towarzyszy norweskiej służbie mediacyjnej od samego początku. Szeroki przekrój wieku, doświadczeń i statusów społecznych to kryteria decydujące o doborze mediatorów oraz przyporządkowywaniu ich do kolejnych spraw. Wraz z narastającym problemem wielokulturowości i natężoną imigracją do kryteria te rozszerzono o pochodzenie kulturowe, status społeczny oraz doświadczenie imigrantów i przedstawicieli mniejszości narodowych. Staranność w doborze odpowiedniej osoby do danego konfliktu jest uważana za jeden z czynników sprzyjających pozytywnemu rozwiązaniu sporu. Dopełnieniem idei o silnej roli społeczności lokalnej jest poszanowanie dla wolontariuszy, którzy stanowią główny filar funkcjonowania mediacji w Norwegii. Jako ochotnicy cieszą się szacunkiem nie tylko ze strony społeczeństwa, ale także władz państwowych. Pełnią powierzone im funkcje publiczne, z drobnym wsparciem państwa, tworzą warunki sprzyjające realizacji idei o uzdrowieniu społeczeństwa jego wewnętrznymi siłami.

**STATYSTYKI** Udostępnione przez ośrodki mediacji w Oslo i Bergen ogólnokrajowe statystyki uwzględniające rejestrowane sprawy karne i cywilne z okresu 1994-2004 ilustrują rozwój mediacji w Norwegii. Najbardziej widoczna jest stale utrzymująca się na przestrzeni 10 lat tendencja wzrostowa ogółu przyjmowanych do wszystkich norweskich ośrodków spraw. W 1994 roku było to 3.272 (1.963 &ndash; karne, 1.309 &ndash; cywilne), podczas gdy w 2004 roku już 7.583 (analogicznie: 3.937, 3.646). Wzrost zgłaszanych przypadków wyniósł zatem 4.311, w tym o 1.974 wzrosła statystyka ilustrująca konflikty podlegające kodeksowi karnemu, a o 2.337 kodeksowi postępowania cywilnego. Początki istnienia systemu (1994-1997) to głównie mediacje karne. Kolejne lata (do 2004r. ) przyniosły wzrost wskaźnika wykorzystania mediacji w sprawach cywilnych. Liczby te pokazują więc kierunek rozwoju instytucji mediacji, stworzonej z myślą o rozwiązywaniu konfliktów karnych z udziałem młodocianych. Po trzech latach pionierskich programów badających zastosowanie i efekty mediacji zostały one całkowicie przeniesione i zaadaptowane na grunt spraw cywilnych. Ważnym czynnikiem, o którym warto pamiętać przy interpretacji przytaczanych tu statystyk jest znaczenie, jakie mają podawane liczby. Wzrost rejestrowanych spraw nie oznacza bowiem wzrostu przestępczości czy innych konfliktów społecznych, a wyłącznie efektywnej popularyzacji procesu mediacji w społeczeństwie oraz w instytucjach je reprezentujących (prawnicy, sądy, służby policyjne, poradnie socjalne etc.). Kolejne statystyki ilustrują napływ zgłaszanych do mediacji spraw we wszystkich norweskich ośrodkach w 2004. Dotyczą one tych konfliktów, które: zarejestrowano przed początkiem roku, ale poddano mediacji już w 2004 (1.137 w tym 577 karnych i 560 cywilnych), zarejestrowano między w 2004 i w tym okresie poddano mediacji, bez spraw przyjętych w 2004, ale poddanych mediacji na początku 2005 i później (7.583 w tym 3.937 karnych i 3.646 cywilnych). Dalsze dane pokazują ile z tych konfliktów zostało rozwiązanych na drodze mediacji, a ile ostatecznie odrzucono. Spośród zgłoszonych przez 2004, ale mediowanych w trakcie roku spraw 960 zakończono podpisaniem porozumienia natomiast 146 odrzucono. Z 7.583 spraw, 5.702 konfliktów przeszło proces mediacji, a 1.670 zostało odrzuconych. Znaczącym czynnikiem wpływającym na interpretację powyższych danych jest zakres konfliktów podlegających pod kategorię spraw cywilnych. Należą do nich m.in. konflikty karne z udziałem młodocianych (nie ma oddzielnej kategorii definiującej przestępstwa popełniane przez młodocianych, ich konflikty z prawem podlegają prawu cywilnemu). Powyższe statystyki mają zasięg ogólnokrajowy. A jak wyglądają dane ilustrujące rejestry spraw w Bergen, Trondheim i Oslo? Najwięcej spraw wpłynęło do ośrodka w Oslo. Trondheim znajduje się na 2. miejscu, a Bergen na 8. Najmniej mediacji odbyło się w regionie północno- zachodnim, bo tylko 45. W sumie tylko w 3 ośrodkach odnotowano mniej niż 100 mediacji w 2004. Najczęściej są to sumy rzędu 100 (6 ośrodków) i 200 (6 ośrodków), rzadziej 300 (3 ośrodki) i 400 (2 ośrodki). Tylko w dwóch miejscach zarejestrowano liczbę

---

spraw rzędu 500 i 600. Wyjątkiem jest Oslo z wynikiem 1361. Nie ma prawidłowości, która mówiłaby o proporcjach między sprawami karnymi, a cywilnymi w każdym z ośrodków - są one znacznie zróżnicowane. Przyniesione liczby pokazują coś więcej niż tylko różnice w ilości i jakości rejestrowanych spraw. Liczba i gęstość zaludnienia określonego miasta czy regionu, kierunek działań i aktywność poszczególnych ośrodków, polityka i wiedza służb policyjnych, świadomość i dostępność do mediacji wśród mieszkańców Norwegii to niezwykle ważne czynniki wpływające na potencjał i ryzyko wystąpienia konfliktów. Ścisk, tłum, bezpośredni kontakt ludzi w mieście, anonimowość jednostek sprzyjają i często prowokują kradzieże, rabunki, napady, a nawet słowne utarczki czy przepychanki, od których blisko jest już do eskalacji konfliktów społecznych. Tymczasem warunki w jakich żyje mała i zamknięta społeczność lokalna, rozprzestrzeniona na dużej przestrzeni, mają charakter prewencyjny, gdyż trudno w nich o anonimowość. Bibliografia: Christie, Nils (1981), *Limits to pain*, Martin Robertson - Oxford Autor: Natalia Osica